

№ 82



# ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Niedziela dnia 21 marca 1920 roku.

Z Warszawy i z biur ogłoszeń warsz. ogłoszenia do „Rozwoju” przyjmuje wyłącznie Centralne Biuro ogłoszeniowe Związku pracy powojennej — Zgoda № 1 w Warszawie.

Cena prenumeraty:

w ŁODZI

Kwartalnie Mk. 35.00

Miesięcznie „ 12.00

60 za roznośnienie

Z fen. miesięcznie

w rzes. pocztowa:

Kwartalnie Mk. 45.00

Miesięcznie „ 15.00

Przedpłata w Ameryce 1/2 dolara

miesięcznie

Kalendarzyk:

Poniedz. 22 Bogusław

Wtorek 25 Katarzyn

REDAKCJA

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28.

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem lub w tekście m 250 za tekstem 1 mk. nekrologi mk 1,25 za wiersz pełnowy. Drobne ogłoszenia 20 fen za wyraz. Komunikaty mk. 250. Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 50 proc. drożej. Stronica przed tekstem w tekście dla ogłoszeń podzielona na sześć lamów za tekstem na 3 lamów. W tekście przyjmujemy ogłoszenia i nekrologi i tylko na 2, 4, lub 6 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój” w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk.

## Ataki bolszewików ponawiają się bez powodzenia.

WARSZAWA 21 III (PAT) Komunikat sztabu generalnego.

Oddziały grupy bolszewickiej zaciekle nacierały w ciągu trzech ostatnich dni na Szanki i wieś Jakimowską wyczerpane bezowocnymi atakami w kierunku południowo-wschodnim cofnęły się. Obarliżmy szereg uporczywych ataków nieprzyjacielskich prowadzonych od strony Rzeczyca a wspieranych akcją podjazdów pancernych. W konfrontacji zajęliśmy stację Nachów zdobywając naszą z walk w dniu 18 i 19 b. m. powiększyła się o 54 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

W rozwinięciu ofensywy na Wołyniu zaatakował nieprzyjaciel bezskutecznie odcinek Olewska, nacierając jednocześnie na linię rzeki Słucz, szczególnie zacięte walki wywiązały się pod

Hulskim, gdzie nieprzyjaciel po silnym przygotowaniu artyleryjskim usiłował sforsować rzekę. Również znacznymi siłami uderzył nieprzyjaciel na odcinek Rohaczewa. Ataki zostały z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparto po silnym przygotowaniu artyleryjskim uderzył nieprzyjaciel w siłę 2 pułków piechoty na przedmieście Miłobola. Oddziały nasze mimo licznej przewagi nieprzyjaciela i silnego natarcia, atak zwycięsko odparły, a przeszedłszy następnie do kontrataku, odrzuciły siły nieprzyjacielskie w kierunku wschodnim biorąc kilkunastu jeńców i 3 karabiny maszynowe. Okazuje się że podporucznik Szluzki podany wczoraj jako poległy będąc ciężko rannym dostał się do niewoli a następnie, został przez własne oddziały odbity.

Kuliński pułkownik.

szych zajęć doszło w Lipsku. Szczególnie zacięte były starcia, jakie rozegrały się podczas ataku na Dom Ludowy w Lipsku, który został wzbudzony strzałami armatnimi. Zabitych i rannych jest mnóstwo. Według optymistycznych obliczeń rządowych w całych Niemczech zaginęło przynajmniej 2000 osób. Według innych obliczeń zginęło w Niemczech 7000 do 8000 ludzi, liczba rannych zaś wynosi 15000 do 29.000.

## W Zagłębiu.

SOSNOWIEC. 21 III. (PAT) Dziś po kopalniach odbyły się zebrania, na których nawet robotnicy uważani za komunistów wypowiedzieli się przeciwko strajkowi politycznemu. Wobec takiego nastroju spodziewane jest, że w najbliższych dniach kopalnie w całości podejmą pracę.

SOSNOWIEC. 21 III. (PAT) Wojewoda kielecki wydał komunikat, w którym zawiadamia, że z powodu odmowy wzięcia udziału w pertraktacjach, ze strony związków zawodowych przemysłu górniczego (socjalistycznych) rząd i przemysłowcy przystępują do pertraktacji ze zjednoczeniem narodowym polskim (Polskie związki zawodowe) Pertraktacje rozpoczęły się dzisiaj w niedzielę o godz. 3 po połud. w Dąbrowie i w chwili nadawania depeszy trwają jeszcze.

## Powstania w Turcji.

KRAKÓW. 21 III. (PAT) Powstanie w Turcji rozwija się w całej pełni. Walki toczą się od Tracji po przez Anatolję, aż do Arabji. Z Tracji pułk turecki Jaffer Tayer atakuje sprzymierzonych. Oddziały greckie w Tracji stawiają mu opór. W Anatolji wojska włoskie odrzucone zostały przez mustafę Kemala do brzegu morskiego natomiast wojska francuskie w Cylicji i Górnej Syrii stawiają opór atakom nacjonalistycznych wojsk tureckich. Francuski gen. Gouron żąda usilnie posiłków.

„Journal de Debats” zaznacza, że w wojsku Kemala paszy służy podobnie jak i w armji Lenina wielu oficerów niemieckich. Pismo to zauważa, że nacjonalizm turecki musi być doszczętnie wytopiony.

Miller objął w miejsce gen. Franchet de Esperay naczelne dowództwo nad wojskami sprzymierzonymi w Konstantynopolu i wydał zarządzenie wywiezienia wszystkich tureckich agitatorów nacjonalistycznych do obozów koncentracyjnych na Malcie.

## Sytuacja w Niemczech.

AGITACJA PRZECIWKO ŻYDOM.

BERLIN. 20 III. (PAT) Wojska bałtyckie uprawiają agitację antysemicką i dopuszczają się ekscesów antyżydowskich. Na ulicy pod Lipami i przed hotelem Allon żołnierze wygłaszali mowy wzywające do pogromów żydów. —

SOSNOWIEC. 20 III. (PAT) Z Hannoveru donoszą, że zebranie wszystkich mężów zaufania postanowiło przystąpić z powrotem do pracy. W Turynji położenie jest niezmiennione. Gotha jest w dalszym ciągu w posiadaniu skrajnych radykalnych partji.

Weimar sam jest jednak w rękach prawowitego rządu. Z prowincji saskiej niema żadnych nowych wiadomości. W Dreźnie panuje spokój. W Lipsku były ciężkie walki. Liczba zabitych wynosi 120, w Dreźnie poległo 68. W Erfurcie grozi odwrót oddziału policji państwowej. Z Brandenburgji dochodzą wiadomości o walkach węglowych. Straty z obydwu stron są wielkie. Z Pomorza i Meklenburga nadchodzą wiadomości o większych zamierzeniach. Szczecin jest w rękach prawowitego rządu.

## Walki toczą się w centrum Berlina.

Wiedeń 20 III (PAT). Neue Freie Presse donosi z Berlina. Noc upłynęła spokojnie. W okolicach Dworca Śląskiego oddział wojsk bałtych oszańcował się. Całą okolicę tego dworca zajęła straż bezpieczeństwa i Reichswer. Spodziewać się należy walki. W ciągu dnia wczorajszego doszło w różnych punktach miasta do ciężkich starć. W piątek auto mobilno-pancerny obronił chorągwią czarno-białą czerwoną

przejeżdżający przez bramę Brandeburską zaczął ostrzeliwać. Na ulicach pod Lipami rozegrała się walka na karabiny i granaty ręczne.

## Wrocław w ogniu rewolucji.

Wrocław 20 III (PAT). Strajk generalny trwał tu także i dziś ma tak trwać długo, dopuki ostatnia kompanja żołnierza nie wyjdzie z Wrocławia.

Dotychczas nie można jeszcze określić wszystkich szkół jakie skutkiem zaburzeń ostatnich dni zostały wyrządzone. Są one w każdym razie duże. Między innymi zburzono dom; w którym mieściła się „Schlesische Zeitung” wskutek strzelania z dnia 18 marca według dotychczasowej wiadomości, padło 6 żołnierzy i jedna osoba cywilna. Ilu zostało rannych, dotychczas niemożna było ustalić. Do szpitala Wszystkich Świętych przywieziono 13 marca 7 osób, 15 marca 15, 16-7, a 17-1.

REWOLUCJA NIEMIECKA.

WIEDEŃ. 20 III. (PAT) Z wiadomości nadchodzących z całych Niemiec wynika, że do najkrwaw-

## Odezwa rządu niemieckiego do obywateli.

WIEDEŃ. 20 III. (PAT) Rząd niemiecki wydał odezwę następującej treści: Robotnicy i Obywatele! Kappa przepędziliśmy, Lütwitz został wydany. Prokuratorja rzeszy wdrożyła sprawę o zdradę stanu przeciwko podżegaczom. Rząd konstytucyjny oparty o wolę ludu dźwierz znówu pełnie władzy w swych

rękach. Wszystkie stacjonowane w Berlinie wojska obrony państwowej i straż bezpieczeństwa stoją po stronie rządu. Toczą się rokowania o zakończenie strajku generalnego.

Odezwę podpisał Bauer.

# KRONIKA.

## — Poranek ku czci Piłsudskiego.

a) Staraniem Komisji kulturalno-oświatowej m. Łodzi zorganizowano wczoraj, w sali Koncertowej „Poranek Pieśni Legionowych” ku czci Komendanta Józefa Piłsudskiego. Publiczność zapełniła salę po brzegi. Po słowie wstępnym, Łódzka orkiestra symfoniczna, pod dyrekcją, B. Szulca wykonała szereg pieśni polskich, chór męski gimnazjum miejskiego pod kierownictwem p. Pędzimeła odśpiewał: „Jeszcze Polska”, „Za Bug”, „W górę serca” i t. d., zbierając zasłużone oklaski Pani Mieczysława, uczennica prof. Reszkego, obdarzona wdzięcznym mezzo-sopranem odśpiewała „Wizja babuni”, „Betry” i „Skowronek” Noskowskiego.

Chór żeński szkoły p. Pryszewiczówny, wykonał pod batutą pani Adamskiej całą wiązkę melodyjnych pieśni, a orkiestra wojskowa kilka pieśni legionowych. Deklamowali ze szczególną uczucią artyści teatru polskiego pani Zbiłkowska i p. Pilarski.

Wykonawcom nie szczędzono gromkich oklasków.

## — Paszporty zagraniczne.

a) Departament Prezydialny Województwa Łódzkiego nadesłał do starostwa; do Komisarjatu Rządowego na m. Łódź ókólnik wyjaśniający, że ministerjum spraw wewnętrznych reskryptem telegraficznym poleciło, aby wyjeżdżającym do Ameryki, lub innego kraju przez Niemcy, wypisywano na paszportach „jedzie przez Niemcy” i odsyłało paszporty z załącznikami do wizy ministerstwa spraw zagranicznych.

Wrazie wydania w wypadkach wyjątkowych paszportów na ręce patentów, celem osobistego uzyskania wizy, należy dołączać do paszportów wszystkie załączniki.

Osobom wyjeżdżającym do Kanady nie należy pisać w paszportach „do Ameryki, lecz do Kanady”.

## — Przekształcenie Izby Bankowo-Handlowo-Przemysłowej.

a) Wczoraj w lokalu Stow. Polskich, kupców i przemysłowców chrześcijan, odbyło się ogólne zebranie członków Spółki Finansowo-Komandytowej p. t. Izba Bankowo-Handlowo-Przemysłowa, w sprawie przekształcenia jej na Bank Polski.

Zebrań zagał prezes izby p. Jan Nowosielski. Na przewodniczącego powołano p. Kaweckiego, który zaprosił na asesorów p. M. Łube, Leszczyńskiego, J. Frankowskiego, dr. T. Mogilnickiego i Gütekunsta, a na sekretarza p. Artura Credó.

Przewodniczący odczytał uchwałę poprzedniego i warunki w sprawie przekształcenia Izby jako spółki Finansowo-Komandytowej na Bank Polskich Kupców i przemysłowców chrześcijan (spółkę akcyjną), które zebrani przyjęli.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad przedstawionym przez p. Nowosielskiego projektem oszacowania Izby, wobec ewentualnego przyjęcia jej majątków przez nową spółkę akcyjną Banku.

Projekt (obejmujący wartość domu przy ul. Sienkiewicza 67), wartość akcji. Tow. „Tkanina” oraz zysk za rok operacyjny, wzięty trzykrotnie, i wartość inwentarza został przez zebranych przyjęty. Przyjęto tą propozycję, aby zebrani uzupełnili wpłaty dla powiększenia kapitału akcyjnego do wysokości 6, 000, 000 mk. Potwierdzono również nabycie dla nowego banku nieruchomości w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 113.

## — Odczyt.

a) W ubiegłą sobotę w Związku pracowników poczty i telegrafu, przy ul. Przejazd 38. inż. St. Kępczyński wygłosił interesujący odczyt na temat „Waluta i Górny Śląsk”. Zgromadzeni słuchacze dziękowali prelegentowi hucznymi oklaskami.

## — Odłożony odczyt.

Ks. Gogolewski, który 17 b. m. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi pęknięciu jednego

z krwionośnych naczyń w lewym kolanie szybko przychodził do zdrowia.

Po wypompowaniu krwi z kolana pacjent z polecenia doktora wstaje już z łóżka na parę godzin codziennie, chociaż nieopuszcza jeszcze mieszkania.

Zapowiedziany odczyt zostanie wygłoszonym przez ks. Gogolewskiego w miejscu i czasie na afiszach oznaczonych t. j. w sali koncertowej w nadchodzącą niedzielę 28 b. m. o 7 i pół godz. wieczorem.

Treścią referatu będzie, kto przeważnie emigrował do Stanów Zjednoczonych Ameryki, stosunki społeczeństwa naszego do emigracji naszej koleje jakie przechodził emigrant w drodze na lądzie w portach i na morzu, rodzaj pracy, którą wykonywują emigranci nasi w Ameryce.

## — Statystyka śmiertelności.

a) Jak wykazują dane Statystyczne sporządzone przez Wydział Zdrowotności Publicznej, śmiertelność w Łodzi w ostatnich czasach znacznie osłabła.

I tak, gdy w styczniu r. b. liczba zmarłych wynosiła 1,400, w miesiącu lutym spadła do 900, a od 10 do 20 marca r. b. zmarło około 370 osób. Zawdzięczać to należy zarządzeniom sanitarnym dokonywanym przez kierownika Wydziału Zdrowotności Publicznej.

## — Dobry interes.

W sądzie okręgowym rozpatrywana była sprawa byłego zarządzającego kąpielami miejskimi przy ul. Konstantynowskiej nr. 82, D. Blumenthala i palacza S. Pietrowa, oskarżonym o systematyczną od dłuższego czasu defraudację węgla, obliczoną na kilkanaście tysięcy marek. Pierwszy skazany został na 1 rok więzienia, drugi na 8 miesięcy więzienia.

## — Szpitale zdrożają.

Szpitala prywatne, jako to: Imienia Poznańskich, Anny Marji, Kochanówka i t. d. opierając się na tem, że pobory pracowników zwiększone zostały o 100 proc., a magistrat nie zapatruje w potrzebną ilość artykułów spożywczych, przez co szpitale zmuszone są nabywać produkty po zakoninyngensowe, placąc ceny paskarskie, wystąpili do magistratu o podniesienie opłat za leczenie chorych, ustalając następujące normy: za leczenie chorych wewnętrznych i umysłowych mk. 20 dziennie (dotąd mk. 15 50) za chorych chirurgicznych mk. 25 (dotąd mk. 18 50), za leczenie dziecka w szpitalu Anny Marji w oddziale chirurgicznym mk. 20 (dotąd 16), wewnętrznym mk. 17 50 (dotąd mk. 13 50), za leczenie epileptyków w szpitalu ewangelickim mk. 8 50 (bez zmiany), za leczenie położnic mk. 20 (dotąd 15).

Wydział Zdrowotności Publicznej, wydał przychylną opinię w tej sprawie.

## — Fabryka papierosów.

a) Policja wykryła w lokalu przy ul. Konstantynowskiej N. 29 potajną fabrykę papierosów, zatrudniającą kilku ludzi, których zastano przy robocie. Znalaziono różne przyrządy, tytuń, zapasy gilsz itp., które skonfiskowano. Dorotę Roter pociągnięto do odpowiedzialności. A współwinnych?

## — Zgierz biednym.

a) Wydział niesienia pomocy biednym w Zgierzu wydatkował od 1-go lipca do 1-go stycznia rb. na zapomogi 25,200 mk. Ilość wydanych przez kuchnię miejską obiadów starcom i dzieciom sięga 41, 479 na sumę mk. 33, 199. Z listy tej wydano bezpłatnie 67, 246 obiadów, na sumę mk. 30, 472.

Ludność żydowska korzysta ze specjalnie założonej kuchni, z której wydano dorosłym 18 504 obiady po 60 fen. i dzieciom 8355 po 30 f. Najbiedniejszym mieszkańcom wydano 567 recept bezpłatnych na sumę mk. 6944! Rozchody ogólne Wydziału wyniosły mk. 114, 176, dochody mk. 1214.

Niedobór pokrył magistrat.

## — Ofiara.

Na żołnierza polskiego do rozporządzenia Koła Polek złożyły: 1) Ucznielce Gimnazjum pp. Petkowskiej i Macińskiej marek 106, 50 fen. 2) p. Jan Nepomucen M ler 20 mk. 3) Ucznielce Gimnazjum pp. Petkowskiej i Macińskiej w dniu imienia p. Rokickiej 100.

## Ceny na drożdży.

Urząd walki z lichwą i spekulacją podaje do wiadomości, że ceny maksymalne drożdży wynoszą mk. 19.60 za funt I gat. i 16.75 za funt II gat. w sprzedaży fabrycznej; mk. 21.60 za funt I gat. i 18.50 za funt II gat. w sprzedaży hurtowej; mk. 23.75 za funt I gat. 85 fen. za funt w sprzedaży detalicznej.

Przekraczanie cen i nieuzasadniona odmowa sprzedaży przez hurtowników sklepom i przez sklepy konsumentom, urząd będzie uważał za karygodne i winnych pociągał do surowej odpowiedzialności.

Piękne to postanowienie, tylko to pewne że tych drożdży w handlu nie będzie wcale.

(Przyn. Red.)

# Z WARSZAWY.

## 16 milionów za syna.

Syn zamieszkałej w Warszawie rodziny Ponzerów wyjechał przed kilku laty do Ameryki, a gdy ta przyłączyła się do wojny wszechświatowej, wstąpił do armii amerykańskiej. Ponzer, jako żołnierz był ubezpieczony na 100 tysięcy dolarów i jadąc na okręcie, utonął. Obecnie rodzina zmarłego otrzymała zawiadomienie, żeby przedstawiła dokumenty, potwierdzające pokrewieństwo, a wtedy otrzyma asekuracją 100 tysięcy dolarów, co wynosi podług obecnej waluty, 16 milionów marek.

## PIŁSUDSKI — PIERWSZYM MARSZAŁKIEM POLSKI WARSZAWA. 20 3.

W dniu wczorajszym przyjął Wódz Naczelny na posłuchaniu w Belwederze, ogólną komisję weryfikacyjną powołaną do życia w myśl ustawy sejmowej dnia 2 sierpnia 1919 r. o nadaniu stopni oficerskich ustaleniu starszeństwa w wojsku polskim. Komisję przedstawił Wódzowi Naczelnemu, minister spraw wojskowych Lesniewski.

Imieniem ogólnej komisji weryfikacyjnej przemówił najstarszy stopniem oficer pułkownik Zabczyński, meldując, że ogólna komisja weryfikacyjna na pierwszym konstytuującym zebraniu uchwaliła prosić Wodza Naczelnego, by zechciał przyjąć najwyższy stopień wojskowy. Pierwszego Marszałka Polski. Wódz Naczelny w krótkich słowach podziękował, poczem minister spraw wojskowych wniósł okrzyk na cześć Pierwszego Marszałka Polski, który obecni z zapalem trzykrotnie powtórzyli.

## Tragiczny koniec zakazanej miłości.

Trzydziestoletnia Marja Zduń, żona obywatela Zawiercia, mając chorego męża, jeździła często do Warszawy dla rozerwania się. Tam zaznajomiła się z niejakim Witoldem Tylmanem, przydzielonym do szeregów jazdy łatarskiej. Pewnego razu zawiadomiła Tylmana, że mąż wyjechał na kilka dni i że skutkiem tego może ją odwiedzić w jej domu, w Zawierciu. Tylman przyjechał, a nazajutrz rano znaleziono Zduńową zamordowaną. Zbrodniarz roztrzaskał jej głowę dwoma strzałami z rewolweru, a następnie obrabował dom z kosztowności. Podejrzanie zwrócono się odrazu przeciw Tylmanowi, lecz szukano go na próżno. Tymczasem onegdaj znaleziono na moście Kierbedzia czapkę wojskową, a rodzina Tylmana oddała policji list, w którym Witold Tylman zawiadamia ją, że dreczony straszliwymi wyrzutami sumienia i nie mogąc przeżyć myśli o zbrodni, jakiej dopuścił się, postanawia wymierzyć sobie sam sprawiedliwość szukając śmierci w nurtach Wisły.

Ponieważ dotychczas nie zdołano odszukać zwłok jego, przeto niewiadomo jeszcze, czy Tylman istotnie odebrał sobie życie, czy też tylko usiłował tym listem zmylić poszukującą go władzę.

## Rozprawa nad podatkami w Polsce.

Warszawa. 21 3 (PAT) Na posiedzeniu w dniu 20 marca b. r. przystąpiła Rada ministrów do rozważania szeregu ustaw o podwyższeniu podatków bezpośrednich w byłym zaborze rosyjskim i austriackim. Tendencją wspomnianych projektów jest z jednej strony ujednostajnienie z drugiej zaś strony znaczne podniesienie stawek podatkowych w obu trzech dzielnicach. Na razie zatwierdzono projekty ustaw o podwyższeniu podatku gruntowego w b. Królestwie kongresowym i w b. zaborze austriackim, oraz o podwyższeniu podymnego w b. Królestwie kongresowym.

Na najbliższych posiedzeniach zostaną rozpatrzone projekty ustaw o wprowadzeniu względnie podniesieniu podatku osobistego dochodowego podatku przemysłowego majątkowego i rentowego. Późem wszystkie te projekty łącznie zostaną jeszcze przed rozpoczęciem najbliższych ferij świątecznych wniesione do Sejmu.

### ZWYCIEŚTWO SPARTAKUSOWCÓW.

BRUKSELA. 21 3. (PAT) Do Akwisgranu donoszą, że w Essen dnia 19 b. m. obwołano republikę rad. Oberhausen i Elberfeld zostały zajęte przez spartakowców część wojsk rządowych pobita przez spartakowców cofnęła się a część schroniła się na pas angielski, gdzie została rozbrojona. W nocy dnia 20 b. m. zajęli spartakowcy Düsseldorf. Wojska rządowe opuściły miasto bez walki. *Wojska belgijskie, które znajdowały się na prawym brzegu Renu cofnęły się na lewy brzeg bez przeszkód.* Poczyniono wszelkie zarządzenia aby unicestwić ewentualne ataki spartakowców na miasta nadreńskie. Znosi się o obsadzenie Duisburga przez spartakowców.

### EKSPLOATACJA NASZEGO KRAJU.

KRAKÓW. 21 3. (PAT) Ilustrowany „Kurier Codzienny” podaje, że krakowskie organy kontrolne skonfiskowały dnia 19 b. m. kilka milionów niestemplowanych banknotów oraz kilka tysięcy marek niemieckich w złocie i srebrze. Banknoty te były przewożone z zagranicy do kraju, złoto zaś i srebro wywożone z kraju zagranicę.

## Przeciw strajkowi.

Z Londynu komunikują: Kongres trade unionów, liczący 800 delegatów, wypowiedział się przeciw strajkowi górniczemu, postanowił natomiast rozwinąć szeroką propagandę polityczną, celem zmuszenia rządu do upaństwowienia kopalń.

### POKÓJ Z NIEMCAMI.

WIENIEN. 21 3. (PAT) Donoszą z Waszyngtonu, że Senator Knop postawił wniosek o zawarciu odrębnego pokoju z Niemcami i o podjęciu z nimi stosunków gospodarczych.

### POKÓJ NIEZATWIERDZONY.

WIENIEN. 21 3. Donoszą z Waszyngtonu, że w głosowaniu nad ratyfikacją traktatu pokojowego w senacie oddano 49 głosów przeciwko ratyfikacji 35.

### ROZUMNI GÓRNICZY.

CIESZYN. 21 3. (PAT) Związek górników polskich we Frysztaście wydał do górników krwińskich odezwę, w której powiedziano: że ewentualny strajk dotknąłby przede wszystkim państwo polskie, które bez węgla śląskiego obejść się nie może, komitet rewirów karwiński w dniu 20 3 uchwalił wezwać górników aby pracy nie przerywali lecz przeciwnie, aby nadal spokojnie pracowali.

## Towarzysze w kooperatywach.

Przed wojną socjaliści zwalczyli kooperatywy robotnicze, uważając je za podłoże t. zw. związków żółtych, dążących do zwalczania się od zależności kapitalu przez zakładanie własnych wytwórni i spółek. Atoli podczas wojny, gdy Wydział zaopatrywania zaczął faworyzować kooperatywy, zaczęli je zakładać socjaliści na gwałt. Jakież względy skłoniły towarzyszy do takiej zmiany frontu, wyjaśniła osoba wiarogodna, przewodniczący Wydziału zaopatrywania towarzysz z P. P. S. p. Baryka. W wywiadzie ze współpracownikiem Przegl. Wiecz. p. Baryka wyraził pogląd, że bodaj niema kooperatywy w Warszawie, której możnaby ufać. O tem mówią fakty poniższe: W „Komisji gospodarczej Bundu” przez dwa lata handlowano kartami chlebowymi (wykrył to komisarz aprowizacji i sprawa poszła do prokuratora).

„Promień” do dziś spleca dług powstały z kradzieży w tej kooperatywie worków. Piekarnia „Robotnik” ma sprawę w sądzie o sprzedaż chleba bez kartek.

Kooperatywa kolejarzy nie może się wyliczyć z 800 z górą tysięcy kart chlebowych. (Nadużycie przekracza milion marek.)

## S. p. Aleksandra Lüdowa-Zmurko.

Wybierając się w piątek wieczorem na wieczornicę Związku Artystów Scen Polskich zmarła nagle s. p. Aleksandra Lüdowa Zmurko, znakomita artystka scen polskich, przez szereg długi lat pracująca w Teatrze Rozmaitości w Warszawie.

Była ona córką intendenta teatru hr. Skarbka — Kobylańskiego. — Młodo bardzo wyszła za mąż za majora barona Lüdęgo i pod tem nazwiskiem wystąpiła po zgonie męża na scenie teatru Krakowskiego za dyrekcji Kozmiana. Przedtem już, nie mając funduszy, próbowała czas jakiś, bardzo krótki, sił swoich w operetce.

W Krakowie trafiła Lüdowa na najwyższy rozkwit teatru.

Prowadził go Klemens Podwyszyński, artysta dużej miary, mając do pomocy cały szereg zdolnych artystów i artystek. Tu od Tekla przybyła Marczello, debiutowała w ówczes Czakówna i Wisnowska, grywał Józef Rychter, Sobiesław, Morozowicz, Wojdąłowicz i często przybywał na gościnne występy ze Lwowa Żelazowski. Mimo takiego otoczenia, Lüdowa nie ginęła, owszem talent jej wyróżniał się a zwłaszcza w komediach Fredry, Zalewskiego, Blizińskiego i innych i rósł z dnia na dzień!

Widywaliśmy ją, w roku 1877 jak w żałobie chodziła z córeczką siedmioletnią na próby, zawsze piękna, zawsze starannie i wykwiennie ubrana. —

Nie długo bawiła na scenie krakowskiej. Rządowe teatry najlepiej podów czas płatne, zabrały Lüdową do Warszawy. Od tej pory Lüdowa stała się ulubienicą warszawskiej publiczności. —

Setki kreacji odtworzyła tutaj, a każda skończona, pełna wdzięku i prawdy życiowej. W Warszawie wyszła powtórnie za mąż za znakomitego malarza polskiego Zmurkę, który odtąd na swoich obrazach nieustannie uwieczniał ją w różnych postaciach, lub studjach.

Teatr Polski nigdy nie zapomni w swoim pochodzie kulturalnym, jednej z najkulturalniejszych swoich wielkich artystek.

Lüdowa w Łodzi bywała rzadko. Przed 25 laty wystąpiła ona poraz pierwszy na koncercie Barcewicza. Publiczność przyjmowała ją gorąco. Cały świat przemysłowy był na tym koncercie obecny. Luna biła od brylantów.

— Z jaką oni powagą słuchają koncertu, bez ożywienia, bez uśmiechu, zdaje mi się, że siedzą w kościele a nie w miejscu rozrywki — mówiła —

Mało podówczas było na sali żydów, bo by wniosła inny zupełnie sąd. Łódź w tych sferach przed 25 laty rzeczywiście była silnie nakrochmaloną.

Pozatem Lüdowa łączy się dała kilka występów za dyrekcji Wołowskiego i to wszystko.

Lüdowa nie lubiła wyjeżdżać z Warszawy.

To też Warszawa odczuła bardzo zgon ulubionej artystki.

W. Cz.

## Chińczycy jako jeńcy Rzeczypospolitej.

—0—

Rzeczpospolita za dawnych czasów wójwowała wiele ze wschodem, a stąd w Polsce nie rzadko znaleźli się jako jeńcy moskale, turcy, tatarzy, kaszuby, mongoli i inne plemiona, gnieźdzące się na obszarze obecnej Rosji. Mielśmy też w niewoli carów Szujskich, licznych bojarów, chanów tatarskich, szwedzkich dostojników, Zamojski trzymał niemców, ale dotąd chińczyków jako jeńców Polska nie oglądała. Tymczasem dziś, po upadku, kiedy na nowo stworzyliśmy armję tak liczną, jakiej kraj nasz jeszcze dotąd nie posiadał, kiedy staraliśmy się z Bolszewją, teraz uzupełniliśmy ten korowód niewolników jeszcze jaćcami chińskimi.

Znany dziennikarz i literat pan Korab Knebarski opowiada w „Matinie” ciekawe wrażenia, wyniesione

z obozu jeńców chińczyków w Strzałkowie w Królestwie Polskim.

Oto jego słowa:

„Dzięki kilku godzinom jazdy autem, pełnego z szaloną szybkością zrobiłem dziś podróż do Chin, do „Chin polskich”, jak tu mówią. Chodzi tu o obóz jeńców w Strzałkowie, gdzie się znajdują prawdziwi Chińczycy, autentyczne żółte czerwone gwardje, które oglądałem i z którymi cośkolwiek rozmawiałem.

Śmieszne to robi wrażenie, te setki synów nieba, kotłujących się na małej przestrzeni na ile polskiego krajobrazu melancholijnego, ciemnego, deszczowego...

Oto na pierwszym planie grupa przeciek... Przynajmniej mają one wygląd kobiet, te dziwne istoty, pokryte nieforemnymi kosmykami włosów. Moczą one bieliznę. Na widok oficera, który mi towarzyszy, pracze porzucają prace i podnoszą się; mają oni minę śmiertelnie znużoną i smutną, później nagle wybuchają gwałtownym śmiechem. Jestem zdziwiony.

— To jest z ich strony objaw kurtuazji — wyjaśnia mi oficer.

W tej chwili zbliża się do nas jeden Chińczyk niezmiernie elegancki. Ma on minę generała amerykańskiego ze swemi odznakami, paskiem z żółtej skóry i wielkimi rękawiczkami.

Jedynie odcina się od tego stroju, rodzaj turbanu z białej wełny.

— Przedstawiam panu pułkownika Li-Fun Cze, Komendanta trzeciego pułku chińskiego, rzeczce mój przewodnik. Wzięto go pod Berezyną, w tem samym miejscu, gdzie przed 108 laty Napoleon dokonał historycznego przejścia.

Pułkownik wymówił kilka słów, które są dla mnie w samej rzeczy chińszczyzną. Ale oficer polski zdaje się go rozumieć, ma zresztą przy sobie mały słowniczek.

Wie pan, czego on żąda? Pyta się, czy nie ma dla niego listów z Chin? Ci ludzie mają gdzieś daleko o 10,000 km. stąd jakieś żony i krewnych, z którymi korespondują. Co dwa tygodnie rozdzielamy listy, które do nas przychodzą nadzwyczajnymi drogami.

Chińczycy wyglądają dość zadowoleni ze swego losu, trzeba było jednak parę tygodni, aby ich „oswoić”. Sądziłi wszyscy z początku, że będą powieszani. Wbili im to przekonanie w głowę ich wodzowie bolszewicy, którzy w ten sposób osiągnęli od nich maximum napięcia.

— Odyssea tych żółtych nędzarzy — rzeczce mi oficer polski — jest godną politowania. Przybyli oni do Rosji, aby oszczędzić trochę pieniędzy w większej części jako robotnicy; inni, jak ów pułkownik, bogaty handel. Nagle. Imperjalizm bolszewicki postanowił zrobić z nich żer armatni. Pozwolił się prowadzić bez szemrania. Dziś są jeńcami w Polsce, ale czy przynajmniej wiedzą co to jest Polska i bolszewizm? Jutro bez wątpienia będą posłuszni temu, który im każe nawzajem wyrzynać.

Idziemy w głąb obozu. Nagle równina zmieniła widok i staje się milczącą. Jesteśmy w ruskim oddziale. Wchodzimy do baraku. Wsparci na stołach, wyciągnięci na łózkach lub przyklepieni do pieców ludzie drzemają: to oficerowie bolszewicy. Nasza wizyta ich nie interesuje zupełnie nie ruszają się nawet z miejsca. W rozmowie wszyscy ci ludzie okazują się obojętni i niezadowoleni. Ideologii lub egzaltacji nie znalazłem w nich ani śladu.

Wrażenia to wzmacnia jeszcze wizyta w żołnierskich barakach. Te same stępiele fizjognomje, te same nędzne postacie, które przed bolszewikami szły w imię cara w ogień. Ledwośmy otwarli drzwi, gdy wstają i wyprostowani wołają coś jakby poure szczekanie. Znaczy to:

— Zdrowia życzymy waszej miłości!

Widać po nich, że ich nieubłagana iburbarzyńska dyscyplina okrutnie tyranizowała.

Gdy ich słyszymy rozmawiających, przekonywamy się, że nie wiele oni rozumieją z tych idci, za które walczą i walczą. W ich prostych umysłach bolszewizm Trocki, wróg Niemiec, car, „ci spryciarze Angliacy”, — to wszystko zlewa się w mętny chaos dysput bez końca. Kończą się zaś one nie piosnkami, ale chórową pieśnią wieczoru. Oto wstają w szeregi i zaczynają śpiewać: Ruski internacjonal.

